WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	roczn.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9,—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Nowy prezydent Rzeczypospolitej francuskiej i jego ludzie.

II.

Pierwszym czynem nowego prezydenta Republiki było mianowanie ambasadora francuskiego w Petersburgu na miejsce p. Louis, który od dłuższego czasu nie odpowiadał intencyom Poincarégo jeszcze kiedy był szefem gabinetu.

Wybór prezydenta padł na p. Teofila Delcassé, dotychczasowego ministra marynarki a przedtem długoletniego ministra spraw zagranicznych, twórcy przymierza franko-angielskiego, przyjaciela króla Edwarda, ponoś inicyatora polityki „odosobnienia Niemiec" i jednego z twórców przymierza anglo-rosyjskiego. Zakreślono znów linię, która za czasów Edwarda VII była obowiązująca we Francyi: front przeciw Niemiec, przy równoczesnem zacieśnieniu węzłów przyjaźni między wszystkimi sojusznikami trójporozumienia.

Ogłoszona wymiana depesz z okazyi „wstąpienia na tron" prezydenta Republiki między Petersburgiem a Paryżem nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do kursu, jaki rozpoczął prezydent Poincaré w polityce zagranicznej. Z jednej strony autorytatywne zapewnienie, że „sojusz francusko rosyjski odpowiada zarówno uczuciom jak i interesom obydwu narodów i nigdy nie przestał być równocześnie skutecznym czynnikiem pokoju europejskiego", z drugiej strony wierne zapewnienie ze strony prezydenta Republiki, „że tak jak w przeszłości tak i nadal wiernie zachowywać będę sojusz jednoczący Francyę z Rosyą".

Te same myśli podstawowe sojuszu najściślejszego między Francyą a Rosyą podkreślone zostały z jaskrawą wyrazistością w przemówieniu ambasadora Izwolskiego, przy wręczeniu prezydentowi Poincaré odznak udzielonego mu orderu św. Andrzeja, „którego nadanie jest dowodem miłości Rosyi dla Francyi, dowodem osobistych uczuć panującego —przyjaźni i szacunku, uczuć, które stanowić mają rękojmię serdecznego stosunku łączącego obydwa zaprzyjaźnione i sprzymierzone narody". Z drugiej strony prezydent Poincaré z naciskiem podniósł, że jest wzruszony tym nowym dowodem uczuć dla Francyi, „że będzie wiernie służył programowi politycznemu, który łączy Francyę z Rosyą i będzie czuwał nad tem, aby węzły przyjaźni, łączące oba te państwa nie tylko się utrzymały, ale jeszcze więcej zacieśniły."

Stoimy przeto przed apogeum aliansu franko-rosyjskiego. Dalej już iść nie można. Jest to odpowiedź Francyi na zbrojenia się niemieckie, a równocześnie Francya składa drugą ofiarę na ołtarzu ojczyzny i w obawie przed najazdem niemieckim cofa dobrodziejstwa służby dwuletniej w wojsku i przechodzi do starego porzuconego i bardzo dla ludności uciążliwego systemu trzyletniej służby, jako jedynej korektury zbyt nizkiego kontyngentu rekruta, jaki, wskutek mniejszej ilości urodzin, Francya może Niemcom przeciwstawić.

W takich to warunkach najściślejszej przyjaźni i sojuszu politycznego przyjeżdża znakomity polityk francuski nad Newę aby objąć naczelne kierownictwo dyplomacyi francuskiej.

Teofil Delcassé nie jest człowiekiem nowym. Niema dziś we Francyi polityków, którzyby mieli za sobą tak bogatą przeszłość, niema żadnego, którzyby tak jasno reprezentował kierunek antyniemiecki, kierunek rewanżu jak Teofil Delcassé.

Kiedy na wiosnę roku 1905 Teofil Delcassé jawnie wystąpił przeciwko hegemonii Niemiec i kiedy rozpoczął rokowania z gabinetem angielskim, co do zapewnienia Francyi na wypadek wojny wylądowania 100,000 angielskiej armii w Holsztynii, wtedy wojna z Niemcami wisiała na włosku i mało brakowało do zerwania stosunków dyplomatycznych. Pod dyktandem Niemiec musiał prezydent Fallières zdecydować się na natychmiastowe usunięcie Delcassé'go jako ministra spraw zagranicznych z gabinetu, poczem dopiero stosunki wzajemne poczęły się do równowagi układać.

Nie zapomniał tej hańby, nie swojej, lecz Francyi, Delcassé i stale odtąd pracował nad wzmocnieniem armii i floty francuskiej na każdem stanowisku, jakie od tego czasu zajmował.

Nie schodziła osoba Delcassé'go z kombinacyi ministeryalnych przez cały ten siedmioletni okres czasu. Bywał ministrem marynarki w gabinecie Caillaux, poczem w pierwszych dniach stycznia, kiedy wybuchło przesilenie z powodu niedołężnego w gabinecie Caillaux ministra spraw zagranicznych de Selves, kiedy z powodu niedostatecznej obrony hiszpańsko-francuskiego traktatu co do Afryki, musiał ustąpić minister spraw zagranicznych de Selves, miejsce jego ofiarował ówczesny szef gabinetu p. Caillaux panu Delcassé. Wszakże intrygi w pałacu Elizejskim nie dopuściły wtedy niebezpiecznego dla Niemiec polityka do najważniejszej teki.

W kilka dni potem upadł cały gabinet Caillaux'a, była chwila kiedy p. Delcassé był upatrzony na jego następcę. Już rozchodziły się wiadomości, że gabinet Delcassé'go jest nieuniknionym, że w gabinecie tym Delcassé sam zachowa dla siebie tekę ministerstwa spraw zagranicznych.

I znów strach padł na całą burżuazyę francuską, która wytężyła wszystkie siły, aby to nieszczęście dla pokoju Europy odwrócić. Aliści wkrótce potem objął kierownictwo gabinetu dzisiejszy prezydent Republiki Poincaré i sam objął tekę ministerstwa spraw zagranicznych, musiał zatrzymać jednak w swym gabinecie p. Delcassé, jako znakomitą głowę i powierzył mu tekę ministerstwa marynarki.

Przez cały rok pracował Delcassé w tym odległym nieco resorcie, ale reformy, jakie przeprowadził w ministerstwie marynarki, powszechnie przyjęte zostały, jako niezmiernie ważne, jako takie, które odnowiły nieco przestarzałą marynarkę i flotę wojenną francuską.

Po usunięciu się 17 stycznia 1913 r. z gabinetu szefa, który w tym dniu został prezydentem Republiki, p. Delcassé pozostał w gabinecie nadal — na miesiąc, jako mąż zaufania prezydenta Republiki.

W tym czasie przyszły pierwsze wiadomości o zbrojeniach Niemiec. Wówczas pierwszą odpowiedzią nowego prezydenta Republiki na owe zbrojenia było zamianowanie p. Delcassé ambasadorem francuskim w Petersburgu.

Zrobiło to wielkie wrażenie.

Przyjęte zostało powszechnie, jako krok nieżyczliwy dla Niemiec.

Komentarz do nominacyi Delcassé'go umieścił „Figaro" paryski w tych słowach: „Za czasów Loubeta uzupełnił właśnie p. Delcassé przymierze francusko-rosyjskie ważnem dodatkowem postanowieniem. Teraz sam przybywa do Petersburga. Wniesie on do pałacu ambasady francuskiej nad Newą nieco blasku, którego tam już od czasów Montabello nie było. Ma wiele zalet prawdziwego ambasadora, jest przeto właściwym człowiekiem na właściwem miejscu. Historya jest na to, aby nas uczyła, jak należy wystrzegać się błędów. Pamięta o tem Delcassé, że popełnił błędy, jako minister spraw zagranicznych. Jego osobista polityka naraziła Republikę na niebezpieczeństwa. Ze wszystkiego jednak wynika, że właściwe miejsce Delcassé'go jest na czele ambasady i to ambasady w Petersburgu, inne bowiem stolice zamknięte są dla niego z powodu jego stanowiska nieprzejednanego, zajętego wobec Niemiec.

„Jego słynna polityka izolowania Niemiec nie powiodła się. Prasa rosyjska powitała przybycie Delcassé'go z entuzyazmem. Natomiast prasa niemiecka zwłaszcza berlińska nie potrafiła ukryć swego niezadowolenia. Delcassé patrzeć będzie Niemcom na palce. Tego oni nie lubią.

„Właśnie w chwili obecnej mówi się wiele i tajemniczo o powstaniu widma świętego przymierza i zjeździe trzech kanclerzy, jak za najlepszych czasów Metternicha. Niemcy panują w świecie. Austro-Węgry czują się odosobnione i pchane są do polityki świętego przymierza. W takiej chwili obecność takiego polityka, jakim jest Delcassé w Petersburgu, może popsuć odrazu szyki, jakie sprawia dyplomacya berlińska. Nie wieleby miała Francya pociechy z aliansu, gdyby trójcesarskie przymierze odnowione zostało. Wówczas wszystko na co Francya liczyła na wypadek wojny z Niemcami rozwiałoby się, a wszystkie serdeczności i uczucia okazałyby się złudzeniem, nie dającem się urzeczywistnić. To też w takiej chwili prawdziwego niebezpieczeństwa dla sojuszu francusko rosyjskiego przybycie polityka tej miary, który sam przez tyle lat kierował polityką zagraniczną wielkiego mocarstwa i zna wszystkie arkana sztuki dyplomatycznej, jest niezmiernie ważnym faktem".

„Gaulois" zresztą bez ceremonii napisał: „Mianowanie Delcassé'go i powrót do trzechletniej służby wojskowej we Francyi jest najlepszą odpowiedzią Niemcom. Nie jest to żadne wyzwanie, jest to tylko prosta, logiczna odpowiedź. Niemcy powiększają swą siłę, Francya także chce być silną".

„Temps" pisze: „Wszyscy prawdziwi francuzi będą się cieszyć wiadomością o tej nominacyi. Delcassé byłby na każdym stanowisku dobrym ambasadorem, ale nigdzie nie jest tak na swoim miejscu, jak w Petersburgu. Rosya Francyę zna i ceni. I nieraz z najwyższych sfer pytano w Paryżu: „dlaczego nie przysyłacie nam Delcassé'go?"

Bardzo kwaśno przyjęła Delcassé'go austryacka urzędowa „Polit. Corresp.", w depeszy datowanej z Berlina. Urzędowy organ ministerstwa spraw zagranicznych w Wiedniu nie wahał się oświadczyć otwarcie, że opinia publiczna w Niemczech widzi w tym pierwszym akcie rządów Poincarégo dowód, że o jakiemkolwiek zbliżeniu Francyi do Niemiec na długi czas nie można nawet myśleć.

Na ogół przedstawia się obecnie szczególniejszy widok. Kiedy przygasa niebezpieczeństwo wojenne na Bałkanach, kiedy stoimy przed bliskiem zawarciem ostatecznego i stałego pokoju, kiedy nawet o wojnie Austryi z Rosyą nie można mówić z powodu wypadków bałkańskich, kiedy i ta rywalizacya na razie ucichła: w takiej chwili występuje nowy objaw zaniepokojenia na zachodzie, pogarszają się stanowczo stosunki francusko-niemieckie, a wielkie zbrojenia, jakie po tej i tamtej stronie Renu nagle, jak na zawołanie rozpoczęły się, wróżą, że przesilenie przeniesie się ze wschodniej Europy na zachód i grozi przesileniem stosunków politycznych we Francyi.

W takiej chwili staje na czele władzy wykonawczej nowy prezydent, który ze wszystkiego, co dotychczas o nim jest wiadomo i z pierwszych aktów swych rządów, nie zapowiada się wcale, jako malowany szef Republiki, nie będzie tylko tym „qui signe tout", ale także tym, który rządzi.

Pendant toute ma présidence je me suis tu constitutionnellement — mówiono o Fallières'ie.

Nie powiedzą tego o prezydencie Poincaré. Można stwierdzić, że w takiej chwili właśnie Francya potrzebowała człowieka pełnego energii, świadomego celu i gotowego do rzucenia całej pełni swej władzy w kierunku zabezpieczenia Francyi dalszego rozwoju przez stanowcze polepszenie jej pogotowia wojennego.

Przesilenie na wschodzie przygasa, na zachodzie się rozpoczyna.

W. L.

Niebezpieczni obrońcy.

„To, co się dzieje obecnie w Polsce, jest dla żydów rosyjskich bodaj znacznie gorsze, niż otwarty pogrom, który przechodzi jak niszcząca burza. Od kilku miesięcy bojkot gospodarczy i społeczny zatruwa każdy objaw życia społecznego w całej Polsce i, nawet gdyby jego forma obecna została złamana, — nie przestanie w ciągu całych lat wywierać swych wpływów fatalnych".

Tak charakteryzuje korespondent petersburski „Frankfurter Zeitung" obecną sytuacyę w Królestwie. Organ finansiery żydowskiej w Niemczech powtarza w dalszym ciągu wszystkie oskarżenia, znane już nam ze szpalt „Rieczi", „Kij. Myśli" i innych obrońców rosyjskich interesu żydowskiego.

Nie będziemy się nad niemi zastanawiali.

Posłuchajmy raczej, co budzi największe obawy „Frankf. Ztg.".

„Trzeba będzie liczyć się z tem, że bojkot przyśpieszać będzie emigracyę żydów. Już teraz zagranica ma poważne powody do tego, aby zwrócić swoją uwagę na kwestyę żydowską w Polsce. Tłumy żydów, ubogie i niewykształcone, upośledzone pod względem kulturalnym, które Rosya rokrocznie wysyła na Zachód i do Ameryki, pod wielu względami stanowią budzące obawy zjawisko".

A więc obawa, że owe bronione przez „Frankfurter Zeitung" żywioły zjawić się mogą gdzieś nad Menem w większej, niż dotychczas liczbie — to powód istotny do obrony ich w Polsce. Trzeba za jakąkolwiek cenę obronić je przed bojkotem w Królestwie, trzeba grozić Rosyi, że „uchodząc z Warszawy, szukać będą oparcia w Rosyi", trzeba straszyć niemców, że wślad za bojkotem żydów pójść musi bojkot niemieckiego przemysłu w Łodzi, ażeby tylko przełamać bojkot i nie dopuścić do ukazania się gdzieś w pobliżu Frankfurtu drogich — z daleka, lecz niezbyt pożądanych z blizka współwyznawców.

Niech Polska nie wyrzeka się roli ziemi obiecanej dla synów Izraela, bo z chwilą, kiedy pomyśleć o tem zechce, spadną na nią wszystkie plagi egipskie ze strony tych, których najbardziej przeraża — myśl o bliższem zetknięciu się z narodem wybranym — u siebie w domu.

Nie łatwo się obronić—od takich obrońców...

V.

Z Koła Polskiego w Petersburgu.

Koło Polskie w Dumie Państwowej zajęło się następującymi projektami praw, znajdującymi się w komisyach Dumy: w komisyi finansowej — o zwrocie ceł wywozowych, o podatku dochodowym, o zmianie podziału średnich stawek podatku gruntowego, o opłatach od majątków, przechodzących sposobem darmowych, o wynagrodzeniu za propinacyę wiejską w Królestwie, o zmianie niektórych przepisów w opłacie stemplowej, o podatku przemysłowym, o tworzeniu prywatnych towarzystw kolejowych, o zmianie II i III działu ustawy celnej, o podatku wojskowym i o polepszeniu finansów ziemstw i miast; w komisyi wniosków prawodawczych: o ochronie zabytków, o szczepieniu ospy, o oddaniu instytucyi dobroczynnych w Warszawie pod zarząd magistratu, o nowej ustawie telefonicznej, o nowej ustawie farmaceutycznej i o kolonizacyi nierosyjskiej w gub. zachodnich; w komisyi reform sądowych: o stanach wyjątkowych, o konsultacyach adwokackich, o zmianie kar za szkody leśne, o prywatnych oskarżeniach karnych, o postępowaniu zachowawczem, o pozwie osób nieznanych z pobytu, o skróceniu terminów sądowych i o rozgraniczaniu gruntów; wreszcie w komisyi wyznaniowej — o klasztorach katolickich, o wolności odprawiania nabożeństw i budowy świątyń, o zniesieniu ograniczeń cywilnych i politycznych dla inowierców, o uprawnieniu ślubów zawartych przed r. 1905 i o gminach religijnych.

Projekty wyznaniowe, jak wiadomo, rząd wycofał z Dumy dla przerobienia. Niezależnie od powyższych prac, Koło Polskie w tych dniach złożyło Dumie wniosek ustawodawczy o przelaniu opłat, pobieranych obecnie w Królestwie na utrzymanie sądów gminnych, do funduszów drogowych Królestwa. Jest to ponowienie takiegoż wniosku, złożonego trzeciej Dumie.

Koło Polskie wniosło również ponownie do Dumy interpelacyę o karach za tajne nauczanie.

Ks. Maciejewicz o wykładach religii.

W sprawie wykładów religii w języku ojczystym, którą omawialiśmy w numerze niedzielnym, podając opinię metropolity mohylowskiego, zabrał głos w rozmowie z korespondentem „Kur. Wil." niestrudzony obrońca praw ludności polskiej na Litwie poseł ks. Maciejewicz.

Ks. Maciejewicz jeszcze w marcu roku ubiegłego wniósł interpelacyę w tej sprawie do trzeciej Dumy Państwowej, przyczem podkreślił całą nielegalność okólnika Kasso, dającego nauczycielom według własnego widzimisię określanie narodowości dziecka.

Poseł nie wierzy jednak w skuteczność tej interpelacyi.

— Pomimo to — mówił poseł — nie należy czekać biernie na rezultat eksperymentów poszczególnych pedagogów, jak się u nas najczęściej zdarza, lecz korzystać z przysługujących praw, przez ukaz tolerancyjny zapewnionych. Jeżeli kierownik szkoły nie uwzględnia protestu rodziców, należy się z nim zwrócić do dyrekcyi szkół ludowych, do kuratora okręgu naukowego — wreszcie do ministra. A przytem wyraźnie określić wobec kapelana swą narodowość i swój język ojczysty, w którym chcą, aby dzieci słuchały nauki religii. I są dzę, że na całym obszarze Litwy i Rusi nie spotkamy kapłana, któryby wbrew woli rodziców narzucał dzieciom wykłady w języku obcym.

Na zakończenie dodał ks. Maciejewicz, że wierzy w powodzenie dobrej sprawy i dobrej woli społeczeństwa, od którego napływają do Koła setki skarg zbiorowych i pojedyńczych.

Sprawy bałkańskie.

Stan zdrowia króla Piotra.

„Temps" dowiaduje się z Białogrodu, iż stan zdrowia króla Piotra jest zadawalający. Król odczuwa w ramionach bóle reumatyczne. Z tego powodu nie wychodził z domu przez czas dłuższy. Wobec jednak pięknej pogody odbył już przed paru dniami spacer powozem do parku Topszyder.

Wywiad u Dżawid-beya.

Dżawid-bey, minister finansów w gabinecie młodo tureckim, udaje się obecnie w misyi natury finansowej i politycznej do Berlina, Londynu i Paryża.

W czasie bytności swej w Konstantynopolu minister uczynił redaktorowi „Journal de Genève"—panu George Wagnière następujące oświadczenia dotyczące sytuacyi wojennej:

„W nocie naszej do mocarstw — mówił minister—przedstawiliśmy nasze warunki ostateczne. Trzy z naszych twierdz bronią się dotychczas skutecznie.

Zgadzamy się na ustąpienie dwóch z nich—Skutari i Janiny. Adryanopola nie oddamy w żadnym razie. Raczej będziemy prowadzić wojnę dalej.

Środki pieniężne znajdziemy z pewnością. Mocarstwa nieustannie proszą nas o koncesye na budowę kolei, na roboty publiczne. Dla nas jest to niewyczerpanem źródłem dochodów. Gdyby Europa nie zechciała nam pożyczyć pieniędzy, możemy ogłosić przymusową pożyczkę wewnętrzną."

Na uwagę pana Wagnière, iż klasa zamożna w Konstantynopolu nie jest nastrojona patryotycznie, nie jest ofiarną i nie kupuje bonów skarbowych, minister odrzekł:

„Prawo zmusi ją do tego. Ze strony możnych nie obawiamy się rewolucyi. Brak środków pieniężnych nie zmusi nas nigdy do zmiany postawy. Europa w stosunku do nas postępuje niesprawiedliwie.

Bułgarzy gotowi byli zrzec się Adryanopola. Nie zgodziła się na to Rosya na przekór Austryi.

Europa wspierała pieniężnie serbów i bułgarów. O ile nam odmówi tej przysługi, ulokujemy z łatwością milion funtów tureckich w bonach skarbowych wewnątrz państwa.

Co się zaś tyczy kontrrewolucyi ze strony zwolenników Kiamila-baszy, nie obawiamy się jej wcale. Nie mają oni za sobą armii, która zresztą już więcej polityką zajmować się nie będzie.

Utrata Macedonii i Albanii jest dla nas stratą moralną, lecz nie materyalną. Obecnie skierujemy wszystkie usiłowania ku rozwojowi Azyi Mniejszej".

Z prasy rosyjskiej.

„Birżewyja Wiedomosti" piszą, że temat zbliżenia polsko-rosyjskiego stał się znowu aktualny — zawieszono oto Towarzystwo kultury polskiej.

„Amatorowie wznoszenia iluzorycznych budowli „jedności słowiańskiej" tracą, zdaje się, zupełnie ochotę do gry na fałszywym instrumencie. Prawdziwy instrument wydaje takie akordy jak zawieszenie „Macierzy", albo zawieszenie T-wa kultury polskiej, które może być na rękę tylko rosyjskiej i polskiej (?!) reakcyi. Oto prawdziwa muzyka smutnej rzeczywistości.

„Rzeczywistość ta obejmuje jeszcze nowe fakty niepojętych rewizyi, dokonanych u szeregu obywateli ziemskich na Wołyniu, między innymi u hr. Potockiego. Czy nie byli oni podejrzewani o tendencye separatystyczne i nastrój powstańczy? Ci, którzy dokonali rewizyi wynajdą sto i jedną przyczynę, uzasadniających ich gorliwość służbową. Ale to uzasadnienie będzie niewielkim tylko wariantem ogólnego argumentu, usprawiedliwiającego politykę represyi w stosunku do wielomilionowego narodu, posiadającego własną kulturę. Walczyć z tą kulturą nakazuje polityka nacyonalizmu, zainicyowana w erze stołypinowskiej.

„Widzimy, że podstawa stosunków, wytworzonych przez starą państwowość, pozostaje niezmieniona. A jeśli kto o tem zapomniał, to świeże fakty przypominają mu o tem".

Zdaje się, że o tem nikt z zainteresowanych nie zapomniał.

---

13)

ZYGMUNT KAWECKI.

Komedya Ziemi.

Wszelkie prawa przedruku, przeróbek i przekładu zastrzeżone.

Lekarz. A to co? *(podbiega ku głębi—odchyla namiot i rozsuwa zasłony.*

Człowiek *(wkulony w kołdrę, podnosi się, podchodzi). W ramach odsłoniętego namiotu—widać w oddali pożar wielkiego budynku: pośród języków płomienistych rysują się domy, szkielety murów i okien—przeświecające pożogą, na tle ciemnego nieba latają gorejące kartki papierów,—jak wielki rój białych cieni.*

Lekarz. Merya pali się.

Głosy. *(przed namiotem)* Tak, tak! Księgi i papiery płoną.

Lekarz. Ah,—oślepiająco wspaniał!

Człowiek. To co widzicie na powietrzu, jakby stado palących się ptaków — oto jest prawdziwy koniec miasta naszego! Dopóki waliły się domy i ginęli ludzie, było wielkie nieszczęście. Teraz przychodzi ostateczna zagłada. To co idzie z dymem,—to ślady i świadectwa naszego życia—Każdy taki papier, to mała, bolesna dusza, co przepada!—Kiedy się kurczy od żaru i leci smagana dechem płomienistym,—to w niej skwierczą całe pokolenia bez powrotu i bez śladu—na zawsze—Albowiem to są nasze tradycye, tytuły, archiwa, dokumenty—chwały naszych ojców, dziadów—to wszystko, co zawiera w sobie istotnie cała przeszłość miasta i rodzin,—jak długo to ocalało—miasto mogło się odrodzić i zmartwychpowstać; pozostali przy życiu mieszkańcy byliby obywatelami,—a teraz, już wszystko przysypie popiół końca—nie jesteśmy już ludźmi—ot! bezdomna trzoda, rzucona na igraszkę losów! *(kasze, zakrywa usta kołdrą).*

Robotnik. Ach,—niech się smażą te bibuły—niech je wiatr porozności w cztery strony świata! One wszystkie nie warte są życia jednego wyratowanego człowieka.

Człowiek. Drogi przyjacielu, — widzisz,—straciłem całą moją rodzinę i dom który posiadałem—Kilka dni i nocy, prawie nagi błądziłem, jak widmo czyśćcowe po wietrze i deszczach,—jutro może zastygnę nareszcie i zamknę oczy co wypłakały wszystkie łzy,—drogi przyjacielu, powiadam tobie jednakowoż,—że to na co teraz patrzymy jest najstraszniejszem ze wszystkiego, czem piekło i niebo mogło nas porazić!

Długą chwilę wpatrzeni nieruchomo w pożar—stoją milczący mieszkańcy namiotu.

Lekarz. Groźna i wspaniała pożoga!

Człowiek. Ciebie, któryś tu przybył pomiędzy nas ratować biednych naszych braci,—ciebie przejmuje zachwytem ten widok. Pamiętaj,—że choć sto tysięcy ludzi przywaliły mury padającego miasta—to jednak dusza tego miasta jeszcze żyła—dzisiaj, kiedy ta żagwie kosmate roznosi potępieńczy wicher po lądzie i morzu—dusza miasta umiera!..

Robotnik. Dyabła tam! Dusza miasta, panie, to my! Choć tyle nas zostało pod ziemią,—to my tu, po wierzchu łazimy i łazić będziemy wciąż, jak robaki,—umarli leżą wołając nas, umarli, panie to także naród, choć nie słychać niby ich krzyku, to jednak tyle tysięcy dusz, co musiały nagle wyjść z ciała—*to coś co jest,* co my czujemy—i co nosimy w sobie. Ile widziałeś pan takich, którzy bez głośnego żalu i rozpaczy wyliczali swoich zabitych,—jakgdyby rozchodziło się o to, ile guzików odleciało od kamizelki,—usta nie zadrżały, oko nie zapłakało. My to panie, potrafimy być dlatego tak spokojni,—jak kamień, gdyż dusza nasza nie maleje przez śmierć braci—ona staje się twardą i bezlitosną, jak korsarz mieszkający na wrogich falach morskich—i nie z tych papierów, panie, co je zadymka nad ruinami niesie, z tych metryk ślubów, narodzin, z tych pasztetów bohaterskich zmartwychwstanie dusza miasta, ale z nas,—z tych, co jak psy śpią po podwórzach opustoszonych domów, na zimnych kamieniach i w ocalałych piwnicach—i tych, co od głodu bladzi, jak upiory, potrafią, gdyby do tego przyszło, własnemi ciałami wybrukować miasto na nowo i zmusić je do życia, bo my, panie,—to żwir, to rdzeń,—to dusza tych co byli i tych co będą!

Człowiek. Tak,—wy jesteście ziemią, jesteście, jak jej miąższ i jej kamienie, i jej ruda. Kiedy ziemia was zabiera, to jakby brała siebie samą, ale, gdy my giniem, ginie to, co samo siebie stworzyło ponad ziemią. Ciebie boli ruina domu i śmierć jednego dnia—mnie śmierć posągów i ruina stuleci.

Lekarz. Widzę, jakgdyby jedna z tych palących się żagwi leciała aż tutaj—alež to nie możliwe! *(wychodzi przed namiot).*

Robotnik i kilku obecnych wybiegają za lekarzem przed namiot—stoją, przyglądają się w zdumieniu, cofają się.

Trzech obłąkanych wbiega do namiotu.

I Obłąkany. *(ma w ręku płonącą pochodnię).* Palić! palić! Ona sobie, a my sobie! Ona burzy, a my palim! Palić! Palić!.. Cha! cha!..

II Obłąkany. Podpalajmy ludzi—niech śmierć żywych pochodni oświeca ciemności ruin! Ludzi! Podpalajmy ludzi!.

I Obłąkany. Dawaj to płótno! Zaraz buchnie do góry *(zabiera się do podpalenia namiotu).* Chacha! Chacbacha...

Robotnik, Lekarz i kilku mężczyzn obezwładniają szarpiącego się szaleńca—gaszą pochodnię.

Dwaj pozostali obłąkani uciekają, krzycząc) Podpalajmy ludzi! podpalajmy żywych ludzi!

Lekarz. Pomóżcie mi teraz, odprowadzić go do lazaretu.

Robotnik i dwaj mężczyźni wynoszą obłąkanego.

I Obłąkany. Chachacha!.. jakie czerwone niebo! Cały świat tęłzie się pali! Ja go jutro podpalę! Ja go sam... *(ostatnie słowa stłumiła ręka jednego z niosących go mężczyzn, który przykrył usta krzyczącego)* — *Wychodzą.*

W namiocie słychać głos matki, uspakajającej dziecko,—przekleństwa jakiegoś leniwego draba, który przez ciąg ostatnich scen leżał na barłogu i żuł pokarm. Wreszcie kaszel człowieka, otulającego się szczelnie kołdrą w swoim kącie. Po chwili cisza.

W oddali płonie.

Pielgrzym—Dziecko stoją przed namiotem).

Pielgrzym.

Po miasta grobowcu—nocą
Ogień plądruje, jak wilk
I do upiorów—ruin
Głodny wyszczerza ząb.
Płaszcz Niebios nad Ziemią—Marą
Za poły chwyciła krew—
I kala go łuną cmentarzy
I szarpie zgrzytaniem skarg!
Gdy ranne wybłyśnie słońce.
Bóg schowa purpurę łun
I zórz uśmiechami zmyje
Plamę z niebieskich szat.
Kto zgasi w człowieczej myśli
Obłędu przeklęty żar
Kto ręką zasłoni dobrą
Wizye płoszące sen?..

Dziecko. *(zbliży się do płócien namiotu i zapuszcza rozwarte zasłony).*

(D. c. n.)

„Riecz“ konstatuje w ostatnim numerze, że rząd zaczyna stosować względem Dumy pewnego rodzaju strejk włoski — wycofuje z Dumy projekty praw w celu „lepszego“ ich opracowania

„Zgromadziwszy się z zamiarem „pracy produkcyjnej“ komisya czwartej Dumy została oszołomiona niespodzianką — papierem ministra spraw wewnętrznych, który oznajmił, że wycofuje projekt samorządu gmin wiejskich. Obecnie komisya sa morządne, prócz złożonego przez październikowców wniosku, od opracowania którego rząd się wymówił, nie posiada nic.

„Komisya więc pozostaje bez pracy i to na czas dłuższy. Swego rodzaju strejk włoski organów wykonawczych w stosunku do izb prawodawczych jeszcze zdaje się nie był praktykowany nigdzie, oprócz Rosyi. Użył go gabinet Goremykina w czasie I Dumy, która też i poprzestać musiała na jedynym rządowym projekcie, dotyczącym — pralni uniwersytetu dorpackiego. Obecnie jest, zdaje się, zamiar odnowienia tego sposobu, pod pewną tylko osłoną: żadnych projektów reform w rzeczywistości, a tylko hojne obietnice. Trzecia Duma najadłszy się do syta makaronu prawodawczego, próbowała jednak wyciągnąć coś większego i istotniejszego. Obecnie ironiczna nazwa makaronu prawodawczego ma być zupełnie zniesiona, ponieważ stanie się ten makaron główną i jedyną pracą Dumy“.

O szpital rzymsko-katolicki w Kijowie.

W niedzielę d. 17 b. m. w mieszkaniu p Stanisławowej Syroczyńskiej odbyło się wspólne posiedzenie zarządu Towarzystwa szpitala rzymsko katolickiego w Kijowie oraz komisyi budowlanej.

Z szeregu poruszonych na owem zgromadzeniu spraw zanotować musimy fakt zatwierdzenie przez zarząd opracowanych już w formie ostatecznej planów szpitala. Fasada pawilonu głównego, w myśl przeprowsdzonej przez zarząd zasady popularyzowania idei budowy tak pożytecznej instytucyi, będzie odfotografowana i rozesłana pismom ilustrowanym dla umieszczenia oraz odbita na licznych kartach korespondencyjnych.

Ze sprawozdania komisyi budowlanej dowiedzieliśmy się, że plantowanie placu zostało już ukończone, a zakupione materyały budowlane, jako to cement, wapno i cegła w liczbie 500,000 sztuk dostarczane są na miejsce. Dla uskutecznienia całej budowy wypadnie nabyć jeszcze 300,000 sztuk cegły. Roboty rozpoczną się wczesną wiosną, a w połowie lata będą wyprowadzone mury i dach.

Stan kasy przedstawia się w sposób następujący: Ogółem do d 17 go lutego wpłynęło 53 038 rubli i 03 kop. Suma ta powstała głównie dzięki fundacyi ś. p. S. Syroczyńskiego, która stanowi 47,000 rubli. Na pozostałe 6,038 rb. 03 kop złożyły się nieraz dość pokaźne składki osób sympatyzujących z myślą budowy szpitala rzym.-katolickiego w Kijowie. Z posiadanego przez Towarzystwo funduszu wydatkowano dotychczas 34 600 rb. 25 kop., w tem na zakupienie placu 30,000 rb. W dniu sprawozdawczym pozostawało przeto w kasie 18,437 rb i 78 kop., z którą to sumą zarząd, ufny w ofiarność społeczeństwa, przystępuje raźno do budowy głównego pawilonu.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że koszty budowy gmachu głównego bez urządzeń wewnętrznych wyniosą około 100 tysięcy rubli, to nie trudno spostrzedz bijącą w oczy różnicę, jaka zachodzi pomiędzy dzisiejszym stanem kasy, a funduszem niezbędnym do uskutecznienia zamierzonego dzieła. To też zarząd kołacze do ofiarności społeczeństwa i dokłada wszelkich starań, by ofiarność ta nie zawiodła, na niej bowiem jedynie spoczywa przyszłość tej niezmiernie pożytecznej instytucyi.

Szereg pocieszających faktów świadczyć zdaje się o tem, że usiłowania zarządu nie idą na marne, ponieważ liczba ofiar tak w postaci gotówki jak i materyałów budowlanych powoli, lecz stale wzrasta. Tak naprzykład firma „Wołyń“ zaofiarowała wagon cementu loco stacya Złotopolowo, znana firma p. Kruszewskiego w Kijowie — 2 wagony żwiru do robót betonowych, Bank Międzynarodowy—100 rubli, praczka H (za pośrednictwem J. W p. Klementyny Podhorskiej rubli 300), J M. z H. rubli 200, ks Piotr Mańkowski rubli 500 i t. d.

Bez maski.

Z pojęcia „wszechświatowości“ zrównoważony polak zawsze wyklucza Polskę, która, jak w to głęboko wierzy, jest — „zupełnie co innego!“ Zaś czyni tak nie tylko przez skromność, ale i... z rozsądku, — „bo gdzie nam do nich!..“

Gdy zatem powiadamy, że „na świecie“ to i to, albo tak i tak się dzieje, wówczas według najgłębszych naszych mniemań „sama logika“ wskazuje, że „u nas“ musi dziać się coś.. wręcz przeciwnego..

A nie mówię tu bynajmniej o odświętnych romantycznych „górnych latach“... Lecz o codziennej gnuśno-szarej, na szlafrokowych umiłowaniach i przyzwyczajeniach opartej wierze w naszą—...eks światowość..

Nie nad ziemskość tedy, lecz eks-światowość. Nawet nie Don kiszotowskie skrzydła, lecz Sanszo-Panszowskie roździawienie gęby, w którą.. daj Boże, żeby coś zleciało.

Ośmielam się o tem wzmiankować, bo w tej teoryi dobrowolnej niższości poczynają się czynić wyłomy i, coraz śmielej poczyna w Polsce podnosić głowę pewnik, że „u nas może i musi być inaczej“, a ludzi, którzy do tego „inaczej“ praktycznie, nie drogą frazesów lecz gościńcem pracowitych czynów dążą—przestaliśmy uważać za waryatów..

Bawi obecnie w Kijowie trzech przedstawicieli takiego czynu o szerokim, sięgającym w daleką przyszłość pokroju.. Są to reprezentanci Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk ze Lwowa, którzy dla onego związku szykują miejsce na przyszłej wystawie kijowskiej.

Ale nie o tem na razie mowa..

Jednem z największych bogactw naturalnych Galicyi są jej nieprzebrane skarby mineralnych wód leczniczych.. skarby, o których nikt dotąd seryo nie myślał—bo i poco, kiedy mamy „pod ręką“ doskonale urządzone bady niemieckie.

I tak to sobie trwało przez lata całe.. Kto mógł ten uciekał do kąpieli... „kulturalnych“, kto nie mógł, męczył się w „dziurach“ galicyjskich. Zaś polskie miliony spoczywały w ziemi pod strażą kiepskich dróg, familijnych „po domowemu“ zaniedbanych pensyonatów, ciasnych łazienek i groteskowo - niemrawych zarządów. Zaś inne polskie miliony spływały corocznie do kasy... kolonizacyjnej mądrego Fryca, który bardzo chętnie podtrzymywał nas w mniemaniu, że—...polak jest o wiele kulturalniejszy od ...własnych domowych porządków, że zatem w „dziurach“ krajowych ani kąpać się, ani odpoczywać nie może dopóki ich... niemcy nie urządzą...

Tak było ..

Aleśmy w końcu... oprzytomnieli...

Przemysłem zdrojowym zajął się wyżej wzmiankowany Związek, aby zaś mógł działać racyonalnie i skutecznie, otrzymana została koncesya dla towarzystwa akcyjnego pod firmą „Galicyjski bank zdrojowisk“, posiadającego prawo wydawania własnych obligacyi..

O banku tym, który obecnie się formuje, napiszemy wkrótce obszerniej. Dzisiaj witamy tylko samo zapoczątkowanie tego olbrzymiego i tak niezmierną wagę posiadającego przedsiębiorstwa, które ma wszystkie dane po temu aby urość i stać się jedną z najistotniejszych sił na terenie naszej gospodarki narodowej.

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 19 (4) Konrada M.
Jutro 20 (5) Leona.

Wschód słońca o godz. 6 m. 41.
Zachód słońca o godz. 5 m. 44.
Długość dnia godz. 11 m 03

Kalendarzyk Historyczny.
4 marca n. st.

Roku 1563 Ioachim, elektor brandeburski do hołdu na Prusy przypuszczony.

— **Bal techniczny.** Dzisiaj w salach resursy kupieckiej odbędzie się tradycyjny bal techniczny na rzecz Bratniej pomocy studentów politechniki.

Bal rozpocznie się wcześnie, bo punktualnie o godz. 9 ej wieczorem. P.p. Gospodynie i p.p. Gospodarze proszą za naszem pośrednictwem o wczesne przybycie na bal, o przepisanej bowiem godzinie (2 w nocy) zabawa musi być skończona.

Organizatorowie balu dokładają wszelkich starań, aby wypadł jaknajlepiej i najmilej — gospodarze zobowiązują się zaznajamiać ze sobą wszystkich, ażeby wszystkim zapewnić doskonałą zabawę.

Tańczącym przygrywać będą dwie orkiestry muzyki, wykonując między innemi specyalnie skomponowany na ten bal przez p J Moszyńskiego walc „La plus jolie“. Przybory do kotyliona sprowadzono z Warszawy.

Gospodyniami balu są panie: N. Bogucka K. Chojecka, M. Chorzewska, M Dobrowolska, J. Darowska, W. Gołombkowa, A. Grzesińska, H. Idźkowska, C. Jaszczewska, K. Kazaniewiczowa, G Knollowa, M. Łychowska, I Michalska, J. Marcińczykowa, J. Mazarakowa, I Młoszewska, L. Müllerowa, L. Neumanowa, J Niedziałkowska, M Ołtarzewska, W. Pieńkowska, W. Podoska, J. Podoska, H. Przeździecka, W. Strychowska, W Szamotowa i W. Szczeniowska; gospodarzami zaś panowie: A. Heybowicz, St. Idźkowski, St. Szczeniowski i A. Zadora.

— **Teatr polski.** Dziś w teatrze polskim (w sali klubu Szlacheckiego, Kreszczatyk 29) odbędzie się pierwszy występ gościnny ulubieńca publiczności warszawskiej, powszechnie znanego, znakomitego komika krotochwili warszawskiej p. Antoniego Fertnera, który ukaże się w świetnej swej roli Alberta, którą z niebywałem powodzeniem kreował na scenie warszawskiej w doskonałej farsie Tristana Bernarda p. t. „Kawiarenka“.

W środę znakomity artysta odegra rolę nawróconego szlachetnego złodzieja w świetnej komedyi tegoż autora p. t. „Tajemniczy Dżems“, granej już w teatrze polskim w Kijowie z niemałem powodzeniem w sezonie bieżącym.

Trzeci występ p. Antoniego Fertnera odbędzie się w czwartek w świetnej krotochwili Gabryela Dregelly p. t. „Dobrze skrojony frak“, granej na wszystkich scenach z wyjątkowo olbrzymiem powodzeniem. Świetny komik kreuje rolę von Silberberga, stwarzając z niej arcydzieło gry aktorskiej.

Dalsze występy znakomitego komika odbędą się w piątek i sobotę.

Występy p. Antoniego Fertnera wywołały wielkie zainteresowanie i niewątpliwie sala klubu Szlacheckiego wypełni się po brzegi na wszystkich występach świetnego artysty.

Kasa zamówień na wszystkie przedstawienia sprzedała już wiele biletów.

— **Z P. T. G** Dzisiaj w lokalu P. T. G. o godz 9 wiecz. odbędzie się posiedzenie komitetu organizacyjnego balu bibułkowego, którym T-wo zamyka karnawał w bieżącą sobotę.

— **Odroczone zebranie.** Wyznaczone onegdaj w sali „Ogniwa“ doroczne walne zebranie Towarzystwa wzajemnego kredytu „Samopomoc“ nie doszło do skutku z powodu niestawienia się przepisanej przez ustawę ilości członków. Następne zebranie, ważne bez względu na ilość uczestników, odbędzie się dn. 3 marca.

— **O zwrot książek.** Z powodu zamknięcia biblioteki p K. Czarnecka uprasza za naszem pośrednictwem p. p. abonentów o jak najszybszy zwrot książek. Biblioteka otwarta dla zwrotu książek codziennie od 3—6 wieczorem.

— **Niedoszłe do skutku zebranie.** W niedzielę o godz. 12-ej w południe w sali Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego, jak donosiliśmy w niedzielnym numerze „Dziennika“, miało się odbyć walne zebranie członków „Stowarzyszenia młodzieży polskiej instytutu handlowego“. Przybyły na zebranie przedstawiciel policyi oznajmił przewodniczącemu, iż z rozporządzenia policmajstra obrady winny się toczyć po rosyjsku. Przewodniczący zwrócił się do zebranych z wnioskiem odroczenia zebrania wobec nieoczekiwanego rozporządzenia policmajstra, wydanego wbrew statutowi Stowarzyszenia. Zebrani jednogłośnie uchwalili wniosek, poczem niezwłocznie opuścili salę obrad.

— **Ogólne zebranie.** Dziś, dn. 19 lutego, w lokalu Towarzystwa sztuki i literatury (Fundukleiowska 10) odbędzie się doroczne walne zgromadzenie kijowskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy rolników i leśników z wyższem i średniem wykształceniem.

Dnia 28 lutego odbędą się ogólne zebrania akcyonaryuszów cukrowni: Ligowskiej (Lewaszowska 2, o godz. 10-ej z rana), Maryińskiej (Lewaszowska 2, o g. 11 z rana), Iwańkowskiej (Lewaszowska 27, o godz. 2-ej po poł.).

Wyznaczone na 28 go lutego w Kijowie ogólne zebranie Towarzystwa cukrowni Stepanowskich z powodu przeniesienia siedziby zarządu odbędzie się tego samego dnia w Petersburgu (Newski prosp. 62, o godz. 3 ej po poł.).

Ogólne zebranie Towarzystwa cukrowni Spiczynieckiej odbędzie się dn. 28 lutego nie o godz. 12 ej w poł, lecz o godz. 5-ej po południu.

— **Odwołanie zjazdu.** Wyznaczony na 15—17 lutego przy kijowskiem Towarzystwie technicznem zjazd chemików i techników cukrowniczych nie doszedł do skutku z powodu przybycia (ze względu na opóźnioną kampanię) zbyt nielicznej garstki uczestników, oraz dlatego, iż prezes wydziału cukrowniczego T-wa M Tołpygin zażądał od przybyłych okazania upoważnień od zarządów fabrycznych, iż zostali oni delegowani na zjazd, większość zaś uczestników podobnych świadectw nie posiadała. Przy wejściu do lokalu Towarzystwa technicznego wywieszono ogłoszenie, iż „pogadanki chemików“ zostały odwołane do czasu osobnego zawiadomienia.

— **Narada rafinerów.** W ciągu ubiegłych 3 dni odbywały się w Kijowie narady przedstawicieli rafineryi okręgów kijowskiego, petersburskiego, moskiewskiego i charkowskiego Przedmiotem obrad była obecna sytuacya na rynku rafinadowym i obmyślenie sposobów przeciwko obserwowanej obecnie zniżce cen, które, jak stwierdzono, spadły już blizko o 50 kop. na pudzie.

Między innemi wyjaśniono, iż tegoroczna produkcya rafinady nie przewyższy 55—56 mil pudów. Biorąc pod uwagę, iż produkcya zeszłoroczna wynosiła 55 mil. pudów (z których 6 mil. pozostało na rok bieżący), oraz iż pozazwykłym corocznym wzrostem produkcyi, z powodu wyjątkowych warunków tegorocznej kampanii, wogóle cukru, który mógłby być zaliczony do kontyngensu przyszłorocznego, pozostanie bardzo mało, uczestnicy narady doszli do wniosku, iż konsumcyę tegoroczną należy obliczać nie na 12, lecz na 13 miesięcy.

Na podstawie powyższych danych zebranie zaopiniowało, iż w roku bieżącym w żadnym razie o nadprodukcyi rafinady nie może być mowy, a zatem niema najmniejszego powodu do jakiegokolwiek obniżania ceny tego produktu. Decyzyę swą zebranie postanowiło podać do jak najszerszej wiadomości sfer zainteresowanych.

— **Wycieczka amatorów - fotografów.** Rada kijowskiego Stowarzyszenia fotografów-amatorów „Daguerre“ zawiadamia pp. członków, iż komisya ekskursyjna naznacza czwartą wycieczkę na czwartek 21-go lutego przez Irpeń, Mostyszcze i Gorenkę do Puszczy Wodnej

Punkt zborny: dworzec kolejowy, na peronie letnich pociągów, o godzinie 11 min. 15 z rana.

— **Ukaz senatu.** Wczoraj otrzymany został w Kijowie ukaz pierwszego departamentu senatu z powodu skargi jednego z wyborców miejskich (adw. przys. A Sidorenki) na uchwałę gubernialnej komisyi wyborczej z dnia 4 go października 1912 r., która odrzuciła prośbę p Sidorenki o wykreślenie z list wyborczych m. Kijowa właścicieli domów, zbudowanych na gruntach dzierżawionych.

Wychodząc z założenia, iż w razie, gdyby dowody wymienione przez skarżącego po sprawdzeniu okazały się prawdziwymi, należałoby uznać cenzusy wszystkich wskazanych przez niego osób za nieważne, senat postanowił: uchylić postanowienie gubernialnej komisyi wyborczej i polecić jej ponowne rozpatrzenie podniesionej przez petenta kwestyi.

— **Z komitetu giełdowego.** Na skutek starań kijowskiego komitetu giełdowego minister przemysłu i handlu zgodził się na powiększenie składu członków komitetu z 3 do 5 (nie licząc prezesa) oraz liczbę kandydatów na członków komitetu również z 3 do 5. Co się tyczy starań o utworzenie stanowiska sekretarza komitetu, ministerstwo uznało, iż kwestyę tę może zdecydować jedynie rada ministrów i wobec tego pozostawiło starania te bez skutku.

— **W sprawie wykupu kolei Moskiewsko Kijowsko-Woroneskiej.** Jak wiadomo, w kołach poselskich Dumy Państwowej powstał projekt upaństwowienia niektórych prywatnych kolei żelaznych, które wykazują znaczne dochody. Do liczby tych kolei należy w pierwszym rzędzie kolej Moskiewsko Kijowsko Woroneska, która rozpoczęła niedawno i zakończy niebawem budowę linii Odesa—Bachmacz. Wobec tego, iż na gruncie skupu kolei prywatnych pomiędzy ministerstwami skarbu i komunikacyi zachodzi oddawna poważna różnica zdań, sprawa ta dotychczas pozostaje w dziedzinie rozstrząsań akademickich. Obecnie kwestya ta zaczyna powoli się wyjaśniać.

W niedzielę właśnie wyjechał do Petersburga naczelnik kolei Południowo-Zachodnich celem wzięcia udziału w naradzie przy ministerstwie komunikacyi, poświęconej wykupieniu linii Odesa—Bachmacz. Sprawa ta jest obecnie dość aktualna, ponieważ ministerstwo skarbu, według zaczerpniętych przez nas z wiarogodnego źródła wiadomości, zgadza się zasadniczo na upaństwowienie już w tym roku wspomnianej przed chwilą linii. W razie dojścia tego projektu do skutku, kolej Odesa—Bachmacz rozdzielona zostanie na dwie części, z których jedna, Odesa—Czerkasy, przyłączona zostanie do kolei Poł.-Zachodnich.

— **Wystawa kijowska.** Główny zarząd stadnin państwowych zawiadomił komitet wystawy kijowskiej, iż na skutek najpoddańszego raportu głównego zarządzającego stadnin państwowych, Najjaśniejszy Pan najmiłościwiej zezwolił na przyjęcie pod najdostojniejszy protektorat Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Dymitra Konstantynowicza końskiego oddziału wszechrosyjskiej wystawy 1913 r. w Kijowie.

Wice-prezes zarządu wystawy W. Demczenko zawiadomił wczoraj telegraficznie A. hr. Tyszkiewicza, iż bawiący obecnie w Petersburgu emir bucharski wyraził chęć urządzenia na wystawie kijowskiej oddziału Buchary, i prosi o udzielenie w tym celu 30 sążni kwadr. placu.

— Oddział naukowy i szkolny wystawy zapowiada się nader okazale i interesująco. Do komitetu obficie napływają oferty dyrektorów średnich ogólno kształcących i specyalnych zakładów naukowych, deklarujących swój udział w wystawie. W tych dniach otrzymano zawiadomienie kuratora kaukaskiego okręgu naukowego, który donosi, iż na wystawie kijowskiej zostaną przysłane wszystkie okazy, przygotowane przez okręg dla wszechrosyjskiej wystawy hygienicznej w Petersburgu.

Komitet wystawy zajęty jest obecnie kwestyą organizacyi wycieczek zbiorowych w celu obejrzenia wystawy kijowskiej. Sądząc z ilości zapytań i zgłoszeń, jakie codziennie napływają do kancelaryi komitetu, wycieczek takich należy się spodziewać bardzo wiele.

Wycieczkom wychowańców szkół oraz włościańskim i robotniczym komitet zamierza zapewnić bezpłatne zwiedzanie wystawy. Oprócz tego komitet zamierza zarządzić środki w celu dostarczenia uczestnikom wycieczek zbiorowych bezpłatnych mieszkań oraz możliwie tańszego utrzymania w Kijowie.

— Zarząd kolei Moskiewsko-Kazańskiej zawiadomił komitet wystawowy, iż zamierza wziąć udział w wystawie, mianowicie w oddziale chłodnictwa. Wymieniona kolej nadeszle na wystawę rysunki i plany składu-lodowni, urządzonej w pobliżu stacyi Moskwa, rysunki wagonów-lodowni oraz dane statystyczne i diagramy, dotyczące przewozu koleją Moskiewsko-Kazańską szybko psujących się ładunków.

— **Z politechniki** Onegdaj został ogłoszony spis studentów politechniki Kijowskiej, którzy zostali zwolnieni od wpisowego.

Na wydziale mechanicznym od całego wpisowego zwolniono 73 studentów, w tej liczbie polaków 11, od połowy zwolniono 107 stud. w tej liczbie polaków 13

Na wydziale inżynieryjnym od całego wpisu zwolniono 86 studentów, (polaków 16) i od ½, 81 (polaków 17).

Na wydziale chemicznym od całego wpisu zwolniono 63 st. (polaków 8) od połowy 52 studentów (polaków 15).

Na wydziale agronomicznym od całego wpisu zwolniono 48 studentów, w tej liczbie polaków 2-ch. Od połowy zaś zwolniono 63 stud.—w tej liczbie polaków 6-ciu.

Dla studentów, którzy pomimo złeconych podań nie zostali zwolnieni od wpisowego, ostatni termin opłacenia go upływa w dniu 19 lutego o g. 4-ej po południu.

— **Niepożądana uchwała.** Uchwała rady miejskiej o zmniejszeniu o lat 3 terminu niezbędnego dla wysłużenia emerytury przez urzędników zarządu miejskiego przy jednoczesnem podniesieniu procentów wypłacanych z pensyi urzędników do kapitału kasy emerytalnej z 3 do 6%, wywołała silne niezadowolenie wśród pracowników zarządu. Niezadowolenie spowodowane zostało głównie wskutek braku w ustawie miejskiej kasy emerytalnej przepisu, iż pieniądze potrącane z pensyi urzędników na rzecz kasy emerytalnej powinny być im zwracane w razie niewysłużenia terminu niezbędnego dla otrzymania emerytury. Ponieważ całkowity termin (dotychczas był on 25 letni) wysługuje stosunkowo niewielka liczba urzędników, ogół ich zatem uważa za zbyt uciążliwe dla siebie opłacanie 6% podatku od pensyi, za to, że kilku z nich będzie korzystało z emerytury.

Z tego powodu dziś o g. 6 ej wieczorem odbędzie się zebranie wszystkich urzędników zarządu miejskiego, które zamierza prosić radę miejską o uzupełnienie ustawy kasy emerytalnej paragrafem o obowiązkowem zwracaniu wkładów urzędnikom, którzy nie wysłużyli całej emerytury, lub też pozostawienia dawnej 3 procentowej normy odliczeń.

— **Zawieszenie zajęć.** Dziś z powodu rocznicy uwłaszczenia włościan prace w biurach zarządu miejskiego zostaną zawieszone.

O godz. 12 ej w poł. z inicyatywy zarządu miejskiego odbędzie się nabożeństwo żałobne przed pomnikiem Cesarza Aleksandra II.

— **Rada nadzorcza.** Onegdaj w lokalu kijowskiego zarządu miejskiego odbyły się wybory członków rady nadzorczej instytucyi dobroczynnych imienia M. Diehtierewa. Na pierwsze trzylecie wybrany został D. Piotrowskij, na drugie O. Potapow. Na zastępców powołano I. Toryczniewa i J. Dmitrjewa.

— **Gimnazyum w Puszczy Wodnej.** Na odbytem w tych dniach posiedzeniu Towarzystwa popierania rozwoju letniska „Puszcza Wodna“ postanowiono między innemi rozpocząć w ministerstwie oświaty staranie o pozwolenie na założenie w spomnianem letnisku gimnazyum męzkiego, które otrzyma nazwę „Romanowskiego“. Plac pod budowę gmachu dla gimnazyum miasto ofiaruje bezpłatnie, Towarzystwo zaś gromadzi obecnie środki, aby nowy zakład naukowy mógł być otwarty w jaknajkrótszym czasie.

— **Zjazd wodociągowy.** Bawiący obecnie w Petersburgu prezydent miasta H. Djakow zawiadomił wczoraj telegraficznie swego zastępcę d-ra T. Burczaka, iż oddawna projektowany przy ministerstwie spraw wewnętrznych zjazd, w celu uregulowania kwestyi wodociągowej w Kijowie, odbędzie się dnia 4 marca.

W charakterze delegatów m Kijowa udają się na zjazd powyższy radni F. Brzozowskij, T. Burczak, A. Kich i A. Rzepecki.

— KRADZIEŻE. W domu № 26 przy zauł Michajłowskim okradziono na 200 rb. mieszkanie urzędnika A. Wagilewicza.

Z mieszkania A. Wajsblita przy ul. Kuźniecznej № 48 skradziono paltot wartości 150 rb. Złodzieja A. Mordżijewskiego aresztowano na ul. Buljońskiej.

— POŻAR. Onegdaj z powodu złego urządzenia pieca wszczął się pożar w garkuchni żydowskiej Golwanda przy Bulwarze Bibikowskim № 3. Ogień został stłumiony przez łybedzki oddział straży ogniowej.

— PROTOKÓŁ. Onegdaj w cyrku Krutikowa w bufecie policya wykryła niedozwoloną sprzedaż wódki. Spisano protokół.

— REWIZYA KLUBÓW. Ubiegłej nocy agenci cyrkułu pałacowego dokonali rewizyi klubów: handlowego (Kreszczatyk 1), pracowników instytucyi kredytowych (Kreszczatyk 7) i właścicieli domów (w halach targowych). We wszystkich klubach policya zastała grę w loto i skonstatowała nieprzestrzeganie przepisów, dotyczących gry powyższej. Spisano protokóły.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Onegdaj na Besarabce tramwaj wpadł na wóz ciężarowy I. Romanluka. Wóz uległ rozbiciu; woźnica nie odniósł szwanku.

— DEFRAUDACYA. Dnia 16-go lutego z biura zarządu T-wa akcyjnego młyna parowego „J. Kelber i S-wie“ (ul. Tereszczenkowska) wysłano na dworzec z 1,000 rb. jednego z pracowników biurowych 17 letniego A. Szaina, który pieniądze powyższe miał tam oddać płatnikowi. Tymczasem Szain na dworzec nie pojechał i gdzieś się ulotnił. Poszukiwania defraudatora są dotychczas bezowocne.

— KRWAWE ROZPRAWY NA PADOLE. Wczoraj około północy złoczyńcy padolscy dokonali kilku aktów krwawej zemsty na policyantach. Na ul. Obołońskiej 2 złoczyńców strzelało do policyanta, lecz chybili. Na ul. Poczajowskiej kilku złoczyńców napadło na drugiego policyanta, którego zabili wystrzałami z własnego jego rewolweru. Na ul. Turowskiej złoczyńcy napadli na trzeciego policyanta i zadali mu kilka ciężkich ran. W stanie groźnym rannego odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego. Na tejże ulicy złoczyńcy zranili stróża nocnego, odebrali dwóm policyantom rządowe rewolwery „Nagana“ i zbiegli.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 18 lutego (3 marca) 1913

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—13 8	—5,4	—6,1
Barometr przy O w mm.	749 4	750,0	750,3
Stop. wilgotności w proc.	73	30	44
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	Z₁	Z₇	Z₄
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	0	0	10
Ilość opadów w mm.	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	—3,6
Najniższa	—14,8
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	—8,4
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	—3,6

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano miejscami we wszystkich rejonach Rosyi Europejskiej oprócz zachodu i południowego zachodu Rosyi Europejskiej. Temperatura wyższa od normalnej na wschodzie i w części Finlandyi, niższa—w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana na dn. 19 lutego: podwyższenie temperatury na północnym zachodzie, na zachodzie i w centrum, obniżenie — na wschodzie i południowym wschodzie; umiarkowane mrozy na południowym zachodzie i na północnym wschodzie, opady oczekiwane na północnym zachodzie, na zachodzie i miejscami w skrajnym pasie wschodnim Rosyi Europejskiej.

Z teatru i muzyki.

Teatr polski w Ogniwie.

„Radziwił Panie Kochanku“ J. I. Kraszewskiego.

Powtórzenie interesującej anegdoty historycznej J. I Kraszewskiego zdołało dobrze wypełnić salę „Ogniwa“.

Nasi artyści grali sztukę z werwą i we właściwem tempie, zbierając zasłużone oklaski.

W roli Leosi Puciatówny po raz pierwszy na naszej scenie wystąpiła p. Dunin Rychłowska. Artystka tę rolę odegrała z wdziękiem i ciepło.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp Aleksander Baggowut, oficer; Gustaw Büller; Wiara Demidowa, frejlina Dworu Jego Cesarskiej Mości; Franciszka Falk; Sergiusz Rieszotnikow; Kazimierz Szaszyński, geometra, z Tyflisu; F. Flocharidi; Chr. Diwerdiogły; M. Szczerbiński, z Warszawy; B. Becker, inżynier; A. Sterntal; Emil Penzin, inżynier; O. Leli, inżynier; A. Chaczkowa-Kołczewska, artystka; Alfred Rodé, inżynier; Antoni Fertner, artysta, z Warszawy; Zdzisław Bański, z Warszawy; Waleryan Kozakowski, obywatel, z pow. humańskiego; Władysław Chełmiński, obywatel, z gub. podolskiej; Kazimierz Radilński, z gub. podolskiej; I. Bronstein, inżynier; Włodzimierz Głębocki, obywatel, z Humania; Erazm Żmijewski, obywatel, z gub. podolskiej.

Hotel François: pp. Wincenty Dmochowski, z Ufy; Wiktor Skumin-Janicz, z Humania; Stanisław Jasieński, z Taraszczy; Sergiusz Szczepkin; Regina Cywińska, z Żytomierza; Leon Finke, ze Skwiry; Leon Troniewski, z gub. kurskiej; Kazimierz Sumowski, z Chmiel; Zygmunt Szczurowski, z Radomia; Kazimierz Lado; Konstanty Łukasiewicz; Jan Lipkowski, z Humania; Mieczysław Karpowicz; Aleksander Jordan, z Warszawy; Emanuel Dąbrowski, z Białej Cerkwi; Jan Gordzijewski, z Winnicy; Bolesław Wydżga; O. Ułaszyn; Konstanty Strzałkowski, z Lipowca.

Hotel Ermitage: p. S. Czajanow, agronom; Eugenia Czajanowa; Jakób Słobodskoj, dyr. kiseł. cukr.; P. Słobodskaja; Aleksy Kuzniecow; Anna Gabel, z Wierchniaczki; Felicyan Gabel; Edward Zawadzki, z Petersburga; Natalia Sławska; Feliks Przebyłowski, obywatel, z gub. besarabskiej; I. Lisiew, obywatel, z Odesy; Aleksander Łosowski, rejent; D Hulanicki, obywatel z Humania; Lucyan Heinrich, z Warszawy; M. Rejder, kupiec; Władysław Tarnawski, adwokat przysięgły, z Humania; Michał Janiewski, z pow. taraszczańskiego; Dymitr Baranow; Michał Snieżkow, obywatel; Franciszek Jokisz, z pow. humańskiego.

Hotel Hiadyniuka: pp. Andrzej Fursej, dyr. świes. cukr.; Aleksander Burdin, dyr. ług. cukr.; Stanisław Kwinto, dyr. mar. cukr.; Michał Sokołow, dyr. der. cukr.; Aleksy Akinin, dyr troszcz. cukr.; Filip Korobejnikow, dyr. step. cukr.; Grzegorz Karatajow, dyr. bor. cukr.; S Silman, dyr. chark. cukr.; Roman Jurkiewicz, dyr. świes. cukr.; L. Wierchowiec, buch. świes. cukr.; Teodor Griszczenko, buch. sotn. cukr.; Aleksy Woronkow; Emanuel Rozen, inżynier; Jerzy Łapo-Danilewski; Olga Donczenko; F Bogucki, obywatel; Włodzimierz Rajewski, obywatel; Włodzimierz Budkiewicz, obywatel; Aleksy Smirienko, obywatel; Piotr Zimmerman, inżynier; Józef Uziębło, z gub. kurskiej; Jerzy Chistjew; Mikołaj Brokar; Konstanty Trijadski; Jan Swariczewski, dyr. koz. cukr.

Hotel Universal: pp Marcin Radzikowski, z Mironówki; Franciszek Frelich, z Płoskirowa; Kazimierz Iwanowski, z gub. podolskiej; Karol Adamiecki, z Ekaterynosławia; Piotr Braker; Michał Kulawcew; T. Słastnyj; K. Dubowski.

Palast-Hôtel: pp. Tadeusz Faszowicz, dyr. cukr.; z Kaniowa; Alfred Steiner, obywatel austr.; L. Rida, obywatel angielski; Wilhelm Rimbach, obywatel niemiecki; Stanisław Rudomino, z Winnicy; P. Potocka; D. Weinćwejg; Michał Dżugeli, pom. adw. przys.; Helena Dżugeli; Jan Broda, obywatel austryacki; Grzegorz Karszenbojm, kupiec; N Liwszyc; M. Polakow, kupiec; Marek Sołgan, kupiec; Leon Ingam, kupiec; B. Chmielnicki, kupiec; Leon Dubiński, kupiec; F. Rakitin, kupiec

Grand Hôtel Imperial: pp. Jakób Bychowski, adwokat; Michał Kohn, kupiec; S Lipawski, inżynier; G Lewiant, kupiec; Michał Kerkes; M. Gelstein; Grzegorz Lewinson, kupiec; J Ratner; Sz. Poliszczuk, kupiec; Jakób Margulis, kupiec; L Zabarski; Paweł Kagan, kupiec; B Morgules; Grzegorz Polak, kupiec.

Hotel Rosya: pp. Michał Piwowarow, inżynier; Paweł Iljenko, kupiec; J. Moskalenko, kupiec; Ludwik Postępski, oficer; Jan hr. Tarnowski, z pow. dub.; Walenty Jasieniecki, lekarz, z pow. włodzimierskiego, Leon Strzemiński, obywatel, z Warszawy; Ludwik Dąbrowski, z gub. podolskiej; Tadeusz Wierzbicki, obywatel, z Warszawy; Henryk Wysokiński, obywatel, z pow. berdyczowskiego; Jan Markiewicz, obywatel, z pow. lipowieckiego.

Hotel Praga: pp. Jan Stępkowski, z Warszawy; Gustaw Załutyński, ze Stawiszcz; A. Rajcher, dyr. iwank. cukr.; J Gałagan; Mikołaj Siergiejew; Franciszek Fintes; Edward Miller, z gub. podolskiej; Grzegorz Wasiljew.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Spisek w Konstantynopolu.

Konstantynopol (AP.) Urzędownie ogłoszono o wykryciu spisku. Rząd, otrzymawszy odpowiednie informacye, aresztował przywódców. Spiskowcy mieli zamiar urządzić meeting w pobliżu Porty, poczem mieli udać się do sułtana i prosić go o rozwiązanie i oddanie pod sąd obecnego gabinetu. Projektowane było aresztowanie członków rządu i ich stronników i wywiezienie ich z Konstantynopola. Wydrukowano 5,000 egzemplarzy odezw do ludu i armii. Aresztowani oddani zostali pod sąd wojenny.

Długi tureckie.

Sofia (AP). Ministerstwo finansów opracowało expose, dotyczące rozdzielenia pomiędzy państwa bałkańskie części długu tureckiego. Expose owo, które ma być przedstawione konferencyi ambasadorów, głosi, iż sprzymierzeńcy przyjmują na siebie część zobowiązań Turcyi w celu zabezpieczenia interesów osób trzecich. Należy jednak ustalić różnicę, nie tylko pomiędzy długiem skonsolidowanym i nieskonsolidowanym, lecz i pomiędzy 5 u rodzajami długów skonsolidowanych.

Dług nieskonsolidowany nie jest zależny od tej lub innej części terytoryum otomańskiego, lub też od dochodów państwowych.

Dług zaś skonsolidowany powinien być podzielony proporcyonalnie do zdobytych terytoryów.

W Grecyi.

Ateny (AP.) Opozycya, uważając, iż interpelacye są obecnie nie na miejscu, powstrzyma się od takowych, rząd zaś nie wystąpi z deklaracyą polityczną zażąda jedynie zatwierdzenia czterech dwunastych preliminarza budżetowego oraz wyasygnowania niektórych kredytów dodatkowych.

Ateny (AP). Wobec choroby Venizelosa otwarcie parlamentu zostało odłożone do środy

Ateny (AP). Kontrtorpedowiec turecki „Atalia“, wzięty do niewoli w Prewezie, został odrestaurowany i nazwany „Nikopolis“

Na morzu.

Ateny (AP). Kontrtorpedowiec grecki został w pobliżu Santa-Quaranta ostrzeliwany przez turków. Wobec tego drugi statek grecki przybywszy z Korfu rozpoczął ogień do dział tureckich. Turcy porzuciwszy działa ratowali się ucieczką.

Sukcesy greckie.

Ateny (AP). Grecy atakowali energicznie turków pod Carzowicą, Drezdenikonem, Liapi i Petro. Turcy odnieśli porażkę i cofnęli się w popłochu.

Kongres albański.

Tryest (AP). Na porannem posiedzeniu kongresu albańskiego odczytano telegram włoskiego ministra spraw zagranicznych, w którym minister życzy Albanii wolności i rozkwitu.

Na pomoc czarnogórcom.

Saloniki (AP.) Wysłano do Skutari trzy baterye serbskie.

Rewolucya w Meksyku.

Meksyk (AP). Zapatyści napadli na pociąg wojskowy w pobliżu Achuskos. W godzinnej bitwie wojska rządowe straciły 50 poległych.

Z Chin.

Pekin (AP.) Na naradzie 6 przedstawicieli mocarstw, zainteresowanych w sprawie pożyczki chińskiej, poseł niemiecki oświadczył, że Niemcy zgodziły się na proponowaną przez 6 posłów kombinacyę podziału urzędów doradców zagranicznych, w związku z pożyczką.

Dymisya wicekróla Irlandyi.

Londyn (AP). „Globe“ zamieszcza pogłoskę, że lord d'Aberdeen wicekról Irlandyi, otrzyma dymisyę.

Groźba strajku kolejowego w Anglii.

Londyn (AP) Według informacyi gazet, w wielu miastach odbyły się wiece pracowników kolejowych w sprawie wydalenia przez zarząd linii Meedlard konduktora Richardsona, który odmówił spełnienia niezgodnego z drukowanemi instrukcyami rozkazu ustnego przyczepienia 3 wagonów do swego pociągu. Przedstawiciele zjednoczonego T-wa pracowników kolejowych donoszą, iż zarząd T-wa prowadzi układy z rządem. W rezolucyach wszystkich wieców postanowiono pozostawić rozstrzygnięcie kwestyi organom wykonawczym T-wa i uciec się do strajku powszechnego na wszystkich kolejach, jeśli organy wykonawcze uznają go za konieczny. Wobec odmowy zarządu linii Meedland przyjęcia z powrotem Richardsona, gazety sądzą, iż pracownicy kolejowi zastrajkują d. 25 lutego wieczorem.

Sufrażystki w Anglii.

Londyn (AP). Wiec sufrażystek w Hydlparku w Wimbiton został zerwany przez tłum. Mówczynie, pomimo obrony policyi, zostały pobite.

Bandytyzm w Stanach Zjednoczonych.

New-York (AP). Trzej bandyci uzbrojeni w rewolwery dokonali o północy d. 18 go b. m. napadu na sklep jubilerski i zrabowali tam klejnotów na sumę 9,000 dolarów. Po krótkiem starciu z policyą napastnicy umknęli na samochodach.

Z lotnictwa.

Rzym (AP). Lotnik rosyjski Sławorosow, dokonywujący wzlotu Medyolan—Rzym, d. 18 b. m. o g. 7 m. 15 rano wzniósł się w Santa-Marinella i o g. 8 m. 5 wylądował w Rzymie.

W Trypolisie.

Trypolis (AP). Dnia 15 go lutego kilkuset powstańców napadło na fort Bragila, lecz zostali odparci przez włochów z wielkiemi stratami. Włosi stracili jednego zabitego żołnierza i rannego majora.

Ze słowiańskiego zjednoczenia naukowego.

Petersburg (Wł.). Onegdaj pod przewodnictwem profesora Bechtierewa odbyło się posiedzenie słowiańskiego zjednoczenia naukowego. Znany działacz Aleksander Stachowicz miał odczyt o stosunkach rosyjsko-polskich. Nie podając konkretnego sposobu rozstrzygnięcia sporu polsko-rosyjskiego, referent uważał za konieczne zapomocą szeregu odczytów oświetlić kwestyę. Hr. Olizar uważał za możliwe, obok oświetlenia sprawy — osiągnięcie pozytywnego rezultatu debatów, jeżeli się znajdzie odpowiednia podstawa. Za taką podstawę hr. Olizar uważa uregulowanie stosunków polsko-rosyjskich w Rosyi, niezależnie od stosunków panujących za granicą, a zwłaszcza w Galicyi. W dyskusyi brali udział Czubiński, Baranowski, Karpiński. Obecni byli: Rotwand, Szebeko, Leszczyński, Maksym Kowalewski i Bagalej oraz posłowie Łempicki i Święcicki.

Echa zajścia w kościele.

Petersburg (AP). Zarządzający ministerstwa spraw wewnętrznych polecił mohylowskiemu arcybiskupowi, metropolicie kościołów rzymsko-katolickich w państwie, zwolnić od pełnienia obowiązków parafialnych rzymsko katolickiego duchownego Deibnela. Podstawą pomienionego zarządzenia było nazwanie przez Deibnera kaplicy katolickej—cerkwią prawosławno-katolicką oraz niewypełnienie przezeń rozporządzenia policyi i metropolity rzymsko-katolickiego, którzy zarządali od Deibnera zdjęcia wywieszonego u wejścia do kaplicy ogłoszenia z rozkładem nabożeństw, zaczynającego się od słów: „Nabożeństwa prawosławno katolickiej cerkwi“.

Polacy na kolejach syberyjskich.

Petersburg (Wł.). Ruchłow złożył Kokowcewowi dodatkowe wyjaśnienia z powodu sprawozdania senatora Medema o przeważającej liczbie polaków na kolejach syberyjskich, które zadowoliły Kokowcewa.

Jubileusz Domu Romanowów.

Petersburg (Wł.). Rodzianko zwrócił się do wydziału dworskiego z prośbą o udzielenie większej ilości miejsc na przedstawienie galowe, ponieważ posłów, pragnących być obecnymi na takowem, jest więcej, niż miejsc.

Petersburg (Wł.). Inspekcya fabryczna wydała do fabrykantów okólnik, opiewający, iż pożądane byłoby przerwanie pracy w dniu 21 lutego, jednak bez pozbawienia robotników zapłaty.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, że wszczęta przez prawicowców sprawa z powodu marek jubileuszowych, była wycieczką przeciwko Kokowcewowi. Wyjaśniło się jednak, iż inicyatorem wydania marek jubileuszowych był Stołypin.

Dokoła Dumy.

Petersburg (Wł.). Komisya do spraw preliminarza budżetowego nie zatwierdziła kredytu na szkoły cierkiewno-parafialne, uchwalonego przez radę ministrów w czasie pomiędzy sesyami 3 i 4 Dumy. Uchwałę rady ministrów uznano za niezgodną z prawem.

Petersburg (Wł.). Komisya komunikacyi przyjęła projekt drugiego toru linii Kowel-Brześć.

Petersburg (Wł.). Narada referentów w sprawie budżetu departamentu górnictwa uznała za pożądane zwolnienie od cła węgla przewożonego z zagranicy w celu walki z podrożeniem ropy naftowej.

Aresztowania.

Petersburg (Wł.). Dokonano licznych aresztowań wśród robotników i studentów.

Zamieć śnieżna.

Sewastopol (AP). Drugą dobę trwa zamieć śnieżna. Komunikacya z morzem Czarnem została przerwana. Pociągi nadchodzą z opóźnieniem.

Różne.

Moskwa (AP). Wyścigi. Nagrodę imienia Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza, wynoszącą 5,000 rb., dystans 1 i pół wiorsty, zdobyła „Suszczica“ Rieznikowych, przybywszy do mety w ciągu 2 min. 22,7 sek. Druga z rzędu przybyła „Dubrawa“ Ratomskiego i Asiejewa. Nagrodę imienia Ozsobiszynych, dystans 3 wiorsty, zdobył „Wojewoda“ Mielnikowa (4 m. 51,4 sek). Drugim z rzędu przybył „Kronprinz“ Kozłowa.

Helsingfors (AP). Na wyścigach łyżwiarskich na dystansie 1,500 metrów o nazwę championa światowego zwyciężył Mattinsen, przebywszy przestrzeń tę w ciągu 2 m. 24,4 s. W wyścigach na dystansie 10,000 m. zwyciężył Ippolitow (17 m. 37,8 sek.).

(Od Agencyi Petersburskiej).

Rada Państwa.

Posiedzenie z dnia 18 lutego.

Rada Państwa pod przewodnictwem Akimowa przyjęła bez dyskusyi w redakcyi Dumy Państwowej trzy drobne projekty prawa i na zasadzie referatu komisyi finansowej 10 projektów prawa.

Obrano 15 członków specyalnej komisyi dla rozważenia projektu prawa o wyasygnowaniu środków na uroczystości jubileuszowe.

Po przerwie Rada Państwa jednogłośnie przyjęła zgodnie z opinią komisyi finansowej projekt prawa o wyasygnowaniu 485 990 rb. na uroczystości jubileuszowe.

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej).

Pośrednictwo mocarstw.

Londyn (Wł.). Wiadomość o tem, jakoby Turcya sprawę zatargu z państwami związkowemi oddała do rozstrzygnięcia mocarstwom, jest nieścisła. Koła tureckie twierdzą, że rząd prosił mocarstwa tylko o pośrednictwo.

Stanowisko Anglii.

Londyn (Wł.). Cała prasa angielska z „Pall mal Gazette“ na czele, omawiając gorączkowe zbrojenie Niemiec i Francyi, oświadcza: „Musimy stać silnie przy trójprzymierzu Bezpieczeństwo nasze polega na dzieleniu ciężaru zbrojeń z naszymi sprzymierzeńcami. Musimy niezwłocznie wzmocnić nasze słabe punkty“.

Wiadomości z Adryanopola.

Konstantynopol (Wł.). Komendant Adryanopola Szukri-basza przesłał do Konstantynopola za pomocą telegrafu iskrowego szczegółowy raport o obecnym stanie obronnym oblęganej twierdzy.

Rokowania pokojowe.

Medyolan (Wł.). „Secolo“ donosi, że jakoby na skutek bezpośrednich rokowań pokój będzie ogłoszony w najbliższych dniach. Grecya otrzyma Saloniki. Sprawę wysp rozstrzygną mocarstwa. Adryanopol zostanie ustąpiony Bułgaryi.

Pogłoski o demobilizacyi.

Wiedeń (Wł.). „Neue Freie Presse“ donosi, iż prawdopodobnie we czwartek rządy austryacki i rosyjski ogłoszą komunikaty urzędowe o wyniku rokowań i że prawdopodobnie w tym dniu nastąpi cofnięcie zarządzeń wojskowych na granicach. Powrót do norm dawnych jednak nie jest spodziewany. Okazało się, iż załogi w punktach ufortyfikowanych Galicyi są nazbyt nieliczne.

Źródła urzędowe nie potwierdzają dotychczas powyższych informacyi.

Na granicy.

Wiedeń (Wł.). „Neues Abendblatt“ donosi, iż władze wojskowe zarządziły przygotowania do transportu wojsk, zebranych na granicy galicyjsko-rosyjskiej.

Zajścia w uniwersytecie lwowskim.

Lwów (Wł.). W uniwersytecie młodzież polska na wiecu uchwaliła wyłączenie kilku studentów—żydów, łamistrajków, przybyłych z Warszawy, nie solidaryzujących się z poglądami młodzieży polskiej.

Widząc przybyłych na wykład Wecka żydów, młodzież polska aulę opuściła. Pomimo to żydzi przybyli na następny wykład. Wówczas polacy wyrzucili ich z auli.

Około godziny 11-ej zjawił się zastęp syonistów usiłując wprowadzić na salę przemocą wyrzuconych studentów. Wywiązała się krwawa bójka. Pogotowie opatrzyło kilkunastu rannych. Oczekiwane są dalsze starcia.

Groźba bezrobocia na Węgrzech

Budapeszt (Wł.). Wobec spodziewanego bezrobocia powszechnego zaprowadzono zarządzenia wojskowe. Wojsko skonsygnowano w koszarach; żandarmerya znajduje się w pogotowiu.

Dziś rozpoczną się rozprawy nad reformą wyborczą w parlamencie. Możliwe, iż do strajku nie dojdzie. Rząd prowadzi rokowania z socyalistami w sprawie reformy. W razie osiągnięcia kompromisu strajk będzie zbyteczny.

Rewolucya w Meksyku.

New-York (Wł.). Pod Dontglasem, w stanie Arizony, toczy się bitwa pomiędzy wojskiem Stanów Zjednoczonych a meksykańskiem wojskiem federalnem. W walce zginęło 6 meksykanów.

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca **Antoni Zieleński.**